20 LISTOPADA 1847 r.
SOBOTA.

WARSZAWSKA

№ 324.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5).

Część Urzędowa.

Rada administracyjna, na posiedzeniu swojém d. 31 października (12 listopada) r. b., mianowała szefa wydziału w biurze kontroli i rachunkowości kom. rząd. spraw wew. i duch., referendarza stanu Walentego *Solnickiego*, p. o. naczelnego kontrolera w tejże komisji rządowéj, oraz referenta w biurze kontroli i rachunkowości Józefa *Swięckiego*, pełniącym obowiązki naczelnika sekcji w témże biurze.

Komisja rządowa sprawiedliwości ogłasza konkurs na wakującą posadę kontrolera kasy depozytu przy trybunale cywilnym w Kaliszu. Kandydaci, podania wyjaśniające ich stan służby, wnieść mają za pośrednictwem prezesów pod których zostają zwierzchnictwem w ciągu dni 20-stu od daty ogłoszenia konkursu. Od kandydata wymaganém jest: znajomość języka niemieckiego, znajomość rachunkowości, znajomość przepisów ordynacji depozytowéj. Dwa pierwsze warunki mogą być udowodnione właściwemi świadectwami. Celem zaś udowodnienia znajomości przepisów depozytowych, kandydaci w biurze komisji rządowéj sprawiedliwości winni złożyć egzamen przed wyznaczonym dotego urzędnikiem.

Kancelarja rady administracyjnéj wzywa niżéj wyrażone osoby, które podawszy swe supliki do Podnóżka Tronu, JO. Księcia Namiestnika królestwa, oraz rady administracyjnéj, nie wyraziły miejsca swego zamieszkania i z tego powodu rezolucje na nie zapadłe zalegają od roku 1832 do włącznie 1846, ażeby w celu odebrania takowych, zgłosiły się do rzeczonéj kancelarji w pałacu Namiestników przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 387, a mianowicie: Adamowskiego Jakóba, Adler Ryfkę, Andersa, Altman v. Alterman Lejbę, Angel Adolfa, Arędarskiego Piotra, Alert Marcina, Arkusz Markusa, Achelbaum Ryfkę, Aiszband Wolfa Lewkowicza, Aksmann Karola, Arenstein Mortkę Aronowicza, Almert Krystjana, Almert Krystjana, Adler Szymona, Arndt Barbarę, Amandowicz Marjannę, Anuszkiewicz Szymona, Andrychiewicz Eleonorę, Almert Krystjana, Aleksandrowicza, Albert Marjannę, Abelman Benjamina, Ambroszkiewicz Józefa, Adelsohn Lejzera, Arensztejn Izraela, Arendarczyk Rocha, Antabińskiego Józefa, Andarów Helenę, Alterlich Borucha Joela, Abramowicz Hersza, Andrychiewicza Wincentego, Arensztejna Fajbusia, Abramowicz Ignacego i Honoratę, Appelbaum Surę, Albertini Eleonorę, Augusta Szmula, Adersab Józefa, Andrychiewicza, Aniołowicza Jana, Arczyńskiego, Adelsohn Esterę, Arcimów Effima, Arkuszewskiego Onufrego, Aślanowiczową wdowę, Ambrazus Macieja, Achtenberg Esterę, Appelbaum Laję, Abliks Andrzeja, Arkisiewicz Kacpra, Abcug Marka, Aniszwein Pejzę, Augustowskiego Szmula, Aniołkiewiczową Ludwikę, Ambos Michela, Appel Issera, Arensohn Wolfa Izraelowicza, Astanowicz Emilję, Altenberg Jankiela, Arlak Macieja, Andruszkiewicz Marję, Ambroziewicza Teodora, Barabanów Wiktora, Barabanów Wiktora, Bergeman Dawida, Barcińskiego Augusta, Baranowskiego Franciszka, Błędowskiego Józefa, Brodzkiego Mosko, Beré Jana, Brzezińskiego Franciszka, Bonetowę Ruchlę, Błaszkiewicz Tomasza, Baczewską Konstancję, Bojnowską Franciszkę, Bienkowską Małgorzatę, Bajorajskiego Zelmana, Baranieckiego Grzegorza, Brost Lu-

dwika, Brodzkiego Mośko, Bieleckiego Fabjana, Bandorskiego Jana, Babskiego Aleksandra, Bartnicką Katarzynę, Bernet Juljannę, Beresowską Konstancję, Busow Elżbietę, Błeszyńską Magdalenę, Baudouin de Courtenai Karolinę, Bujnowską Elżbietę, Bilkowską Brygidę, Baranowską Józefę, Blaitetszaid Michlę, Budkiewiczową Juljannę, Bohdanowicz Anielę, Borensztejn Berka, Brzezińską Annę, Bartold Edwarda, Brzozowską, Boryckiego Leona. (D. c. n.)

Ogłoszenie o cholerze dla nielekarzy, ułożone przez radę lekarską królestwa Polskiego i zatwierdzone przez centralny komitet zapobiegający cholerze.

W niektórych miejscach znowu się zjawiła choroba znana pod nazwiskiem cholery, która nawiedzała nas już w roku 1831 i 1837. Nie jest ona teraz tak straszną jak była lat poprzednich, mamy bowiem sposoby jak się od niéj ochronić i jak się leczyć. Rząd opiekuńczy, nie szczędząc ani trudów ani kosztu, przedsięwziął wszelkie ku temu potrzebne środki. Z jego to woli wydano niniejsze przepisy, podług których należy postępować tam gdzie niema lekarzy. — Głównemi zjawiskami cholery są: womity razem z biegunką, oziębnienie ciała, kurcze posiniałych rąk i nóg, oddech zimny, zatrzymanie uryny. — Z jednego miejsca na drugie przenosi ona się przez powietrze; dlatego też w czasie jéj panowania prawie wszyscy mieszkańcy doznają mniéj więcéj jéj wpływu, lecz rzeczywiście zapadają na nią tylko niewstrzemięźliwi w używaniu pokarmów, nałogowi pijacy i mało o swoje zdrowie dbający. — Z tego powodu, jak skoro się cholera u nas zjawi, zachować należy następujące przestrogi: 1) Przedewszystkiém mieć nieograniczoną ufność w dobroci i miłosierdziu BOGA, który zsyłając nawet nieszczęścia na ludzi, ma zawsze dobro ich na celu i bez którego woli ani włos z głowy człowieka nie spadnie. 2) Unikać wszelkich zbytków, a szczególnie w pokarmach i w napojach upajających, jakiemi są: piwo i wódka; obżarci bowiem i pijacy najczęściéj na cholerę zapadają. — 3) Wystrzegać się ile możności pokarmów niezdrowych, jakiemi są: mięso ze zwierząt chorych, zbyt tłuste wędliny, nadpsute kiełbasy, kwaśne mléko, ogórki, owoce, surowa kapusta, surowa rzepa, nadpsute kartofle, grzyby, chleb z mąki stęchłéj, źle wypieczony, z zakalcem albo jeszcze gorący. — 4) Używać za napój czystéj, świeżéj, lecz niezbyt zimnéj wody. Wódka wtedy tylko nie szkodzi, gdy się ją pije bardzo umiarkowanie. Najlepsza jest wódka nalana na piołun, tysiącznik lub korzeń tataraku. — 5) Unikać przeciągu powietrza, nie pić wody zimnéj podczas rozgrzania się, zwłaszcza gdy ciało jest spocone i w czasie wilgoci i zimna odziewać się ciepléj niż zwyczajnie, trzymać szczególniéj ciepło brzuch, po zamoczeniu nóg natychmiast zmieniać obuwie i nie sypiać pod gołém niebem, osobliwie na ziemi wilgotnéj. Przeziębiwszy się, trzeba się starać o wzbudzenie potów, do czego posłuży herbata z arakiem lub kieliszek wódki, a następnie napój jaki gorący, jak np. ziółka miętowe, lipowe i t. p. — 6) Zachować jak największą czystość tak w odzieży jako też w mieszkaniach, które to ostatnie, im więcéj brudów, śmieci, gnoju i wilgoci w sobie mieszczą, tém bardziéj usposabiają do cholery. — 7) Nie używać środków jakoby niedopuszczających cholery, a w szczególności unikać lekarstw mocno przeczyszczających i puszczania krwi. — 8) Zaopatrzyć się w domu, ile możności, w środki do ratowania chorujących na cholerę koniecznie potrzebne, jakiemi w szczególności są: *zwyczajna sól kuchenna, gorczyca, chrzan*, albo *rzodkiew czarna; niewielka ilość olejku skalnego białego; mięta, szałwia* i t. p., co mieć można; *wódka nalana na pieprz turecki* lub *gorczycę*. Zamożniejsi mogą zrobić zapas lekarstw podług wykazu na końcu znajdującego się. Nadto, powinien każdy czuwać nad sobą i nad swemi domownikami, pamiętając o tém, że cholera prawie zawsze rozpoczyna się burczeniem w brzuchu i biegunką wodnistą, których lekceważenie pociąga za sobą inne zjawiska téj choroby. Dla tego też, jak skoro kto dostanie biegunki wodnistéj, powinien pozostać w domu, natrzeć sobie brzuch, jeśli można wódką ciepłą nalaną na gorczycę, obwiązać go pasem sukiennym, napić się ciepłych ziółek z mięty lub szałwji, położyć się do łóżka i dobrze się okryć. Jeżeli jest pod ręką olejek skalny biały, można go zażyć w ilości 8 kropel w kieliszku wódki, a potém pić gorące ziółka. Za pokarm nie należy wtedy używać nic więcéj oprócz klejku z kaszy, choćby się jeść chciało. Jeszcze lepiéj przy pierwszém okazaniu się biegunki cholerycznéj zażyć kropli, które w tym celu polecono mieć przyrządzone w każdéj aptece pod nazwaniem *kropli od biegunki cholerycznéj* (1) i które mogą być każdemu wydawane z aptek bez recepty. Kropli tych, skłóciwszy je mocno, bierze się łyżka sto-

(1) Rp. Tincturae Valerianae aethereae drach. semis
Laudani liquidi Sydenh.
Olei Petrae albi *aa.* gutt. XXIV
Aquae Menthae piperitae unciam unam et dimidiam.
Misce.

łowa. Jeśli po upływie trzech godzin biegunka nie ustaje, zażywa się druga łyżka, a gdy i to nie pomaga, bierze się znowu po trzech godzinach trzecia łyżka. Po każdém zażyciu kropli należy popijać ciepły nalew z mięty lub z szałwji, brzuch zaś rozcierać i ogrzewać jak wyżéj powiedziano. Gdy pomimo tego pokażą się: ziębnienie i kurcze rąk i nóg, wówczas należy rozcierać ciało, a szczególniéj ręce, nogi i grzbiet. Rozcieranie to wykonywać powinno przynajmniéj dwóch ludzi, dłonią szybko po skórze posuwaną, lub kawałkiem sukna grubego. Można także przyrządzić wodę słoną przez dodanie szklanki soli do pół wiadra zimnéj wody, a kawałkami płótna w niéj namoczonemi i dobrze wyżętemi rozcierać chorego. W każdym razie rozcieranie dopóty robić należy, dopóki się ciało nie rozgrzeje i dopóki nie ustanie ściskanie w dołku i wielka tęsknota. Jednocześnie, trzeba choremu bezzwłocznie przyłożyć na dołek podsercowy synopizm z gorczycy tłuczonéj, zarobionéj pół na pół z mąką i wodą do gęstości kaszy, do czego dodać jeszcze można chrzanu tartego; trzymać zaś synopizm ten należy dotąd, póki choremu nie sprawi palenia. W braku gorczycy posłuży do tego samego celu chrzan tarty z utartą rzodkwią czarną. Przed rozciéraniem i w czasie samego rozciérania, dobrze jest smarować ręce, nogi i grzbiet wódką nalaną na pieprz turecki lub gorczycę, albo wódką z terpentyną i kamforą lub z olejkiem skalnym. Oprócz rozcierania, trzeba także robić lekkie gniecenie palcami rąk i nóg, począwszy od góry i idąc aż do dołu. Gdy ręce i nogi rozgrzeją się od nacierania, na co potrzeba niekiedy 3, 4 i więcéj godzin, jak również w tych przypadkach gdzie rozciéranie żadnego nie przynosi skutku, trzeba przejść do środków rozgrzewających i poty pobudzających, a mianowicie: okładać ciało suchemi woreczkami gorącemi z piaskiem, z popiołem, lub z otrębami, bańkami napełnionemi gorącą wodą, albo cegłami mocno rozgrzanemi i zawiniętemi w mokre szmaty; a jeżeli to nie pomoże, trzeba zagrzać wody, zarobić nią sienne prochy do gęstości kaszy, rozciągnąć takowe na prześcieradłach, dekach i t. p., i obwinąć niemi całe ciało, poczém dają się ziółka ciepłe: mięta, szałwia i t. p., dopóki chory nie dostanie mocnych potów. Podobny skutek może sprawić kąpiel parowa, która da się zrobić naprędce pokrywając chorego całego, oprócz głowy, tak, aby pokrycie dochodziło aż do podłogi, a potém nalewając gorącą wodę na podstawione pod łóżko misy lub inne podobne naczynia, napełnione rozpalonemi cegłami lub kamieniami. Jeżeli chory może siedzieć, lepiéj jest naparzać go na stołku. Gdy i te sposoby niedostatecznemi się okażą do rozgrzania chorego i uśmierzenia cierpień jego, a mianowicie dokuczliwych bardzo kurczów, wówczas dobrze jest rozciérać całe ciało lodem, lub też siedzącego chorego zlać, poczynając od głowy, kilką garncami bardzo zimnéj wody, a następnie po osuszeniu go i mocném wytarciu, nakryć kocami, kożuchami i tym podobnemi rzeczami. — Jak w czasie rozciérania chorego, tak i wtedy gdy już okryty leży, daje się mu do picia napój jaki ciepły, np. ziółka gorące z mięty, z szałwji, z melissy lub z kwiatu lipowego. Lecz gdy napoje te nie gaszą pragnienia, gdy powiększają womity i gdy chory ma do nich wielki wstręt, a natomiast żąda bardzo chciwie wody zimnéj, wtedy można mu takową dozwolić; można także dawać za napój zwyczajną serwatkę, jeżeli ją żołądek chorego znosić będzie. Dobrze też działa lód małemi kawałkami połykany. — W ogólności, jakikolwiek daje się napój, można go choremu dozwalać pić tak często jak zechce, lecz w niewielkiéj na raz ilości. — Obok tego wszystkiego, osoby chorego otaczające, nie tracąc czasu, udać się powinny o bliższą radę do lekarza lecz gdyby lekarza nie było, mogą sami udzielać mu pomocy lekarskiéj w sposób następujący: 1) Gdy chory czuje gniecenie w dołku podsercowym, gorycz w ustach i nudności, a mianowicie po obciążeniu poprzedniém żołądka pokarmami niestrawnemi, dobrze jest dać mu proszek na womity z 20 gran ipekakuany, a gdy ten zacznie nudzić, dawać do popijania wodę ciepłą lub rumianek, dopóki kilka razy womity nie nastąpią. — 2) Jeżeli się daje czuć smak nieprzyjemny i mdły w ustach, a przytém są: lekkie palenie koło pępka, wzdymanie i gniecenie w brzuchu, wtedy trzeba zażyć pół łyżeczki od kawy (20 granów) rabarbaru z łyżeczką magnezji lub dwiema łyżeczkami węgla lipowego, albo też brzozowego, dobrze wypalonego i miałko utartego. Proszek tak najlepiéj jest popijać herbatą z rumianku, z kwiatu lipowego, i t. p. Gdy po upływie godziny, rozwolnienie stolca nie nastąpi, wówczas proszek powyższy powtarza się raz lub dwa, co godzinę, póki chory po dostatecznych wypróżnieniach ulgi nie uczuje. Choremu krwistemu, mocnemu, dać można soli gorzkiéj łyżkę stołową, z pół szklanką klejku jęczmiennego lub owsianego wą, z pół szklanką klejku jęczmiennego lub owsianego co w razie potrzeby powtarza się. — Osobom słabym, a zwłaszcza kobiétom, zaleca się oléj kleszczowiny *(oleum ricini)* po łyżce stołowéj w rosole lub buljonie. Gdy już rozwolnienie nastąpi, nacierać trzeba brzuch ciepłą wódką, spirytusem kamforowym lub innym ja-

kim aromatycznym, i ogrzewać ciepłą flanelą lub suknem, a zarazem dawać ciągle herbatę z wymienionych wyżéj ziółek, dla utrzymania potów, i przez cały czas nie wypuszczać chorego z ciepłego pokoju. — 3) Jeżeli chory doświadcza mocnych bólów kłujących w jakiéjkolwiek części brzucha, tedy do ohpowiednich miejsc przystawia się 12—20 pijawek lub tyleż nacinanych baniek. Podobnież gdy dotknięty cholerą jest krwisty, a choroba okazuje się nagłym sposobem i prędko się wzmaga, potrzeba koniecznie przystawić 20 pijawek lub baniek do górnéj części brzucha. Gdyby nie było pijawek i baniek, wtedy na tém miejscu, na którém one miały być stawiane, robi się ostrym nożykiem 6 albo 8 niegłębokich nacięć, tak, aby je można przykryć szklanką, która po włożeniu do niéj małego kawałka bawełny lub pakuł namoczonych w spirytusie i zapalonych w celu rozrzedzenia powietrza, przykłada się na owe nacięcia, dla naciągania krwi. Takich szklanek przystawić trzeba 10 lub więcéj w niewielkiéj od siebie odległości.— 4) W razie gdy chory jest sennym, lub się uskarża na mocny ból głowy, stawia się 20 pijawek za uszami, na głowę robią się okładania z zimnéj wody, a do podeszew i łytek przystawiają się synopizmy. — 5) W napadzie mocnéj cholery, gdy rozcieranie używane długo i ogrzewanie ciała nie pomagają, gdy chory nadzwyczaj słabnie, oddech ma zimny, twarz bladą, ręce i nogi zimne jak marmur, wówczas można dawać spirytus kamforowy po 15 kropel z kieliszkiem napoju co godzinę, póki wymienione wyżéj przypadłości ustępować nie zaczną. — 6) Gdy womity nie ustają, chociażby się inne przypadłości zmniejszyły, należy przystawić pijawki lub synapizm na dołek podsercowy, dawać często do połykania małe ilości wody zimnéj, lub kawałeczki lodu, i zadawać proszki sodowe burzące się, podczas samego burzenia, lub wodę selcerską po trosze. — 7) Jeśli po uśmierzeniu głównych przypadłości cholery biegunka nie ustaje, trzeba dawać co trzy godziny, aż do jéj wstrzymania: 1) magnezję lub miałko utłuczony węgiel drzewny, po łyżeczce od kawy z herbatą miętową lub wodą miętową, albo 2) gałkę muszkatołową od ćwierci do pół łyżeczki od kawy z łyżeczką magnezji lub węgla drzewnego, tudzież 3) enemy z łyżeczką krochmalu rozgotowanego w filiżance wody, a oprócz tego 4) przez cały czas brzuch ciągle ogrzewać. — 8) Gdyby się zdarzyło zatwardzenie stolca w cholerze lub po ustaniu już głównych jéj przypadłości, można używać wskazanych wyżéj rabarbarowych proszków, albo oleju kleszczowiny (*oleum ricini*) i dawać zwyczajne enemy wypróżniające, to jest z dwóch filiżanek wody ciepłéj lub rumianku, jednéj łyżki soli kuchennéj i dwóch łyżek oliwy. — 9) Jeżeli po złagodzeniu głównych przypadłości cholery, uryna nie odchodzi, wtedy dobrze służy: nalew na gorąco z pietruszki lub jagód jałowcowych, ciepłe i wilgotne okładania brzucha z prochów siennych lub lnianego siemienia, albo też kataplazmata, przykładane na dolną część brzucha, zrobione z cebuli pieczonéj, jagód jałowcowych tłuczonych i masła, do czego dodać jeszcze można cokolwiek olejku terpentynowego lub skalnego białego.— 10) W izbach gdzie leżą chorzy na cholerę, powietrze powinno być często odświeżane za pomocą przewiewników, unikając wszakże przeciągu powietrza. Odchody chorego należy natychmiast uprzątać. Nadto starać się potrzeba, aby gdzie można wielu chorych w jednéj izbie nie leżało. — 11) Przez cały czas trwania choroby pozwala się choremu jeść tylko klejek owsiany lub jęczmienny na wodzie gotowany.— Podczas wyzdrawiania z cholery, trzeba zachowywać jak największą ostrożność w pokarmach i napojach, utrzymywać się ciepło, nosić pas wełniany na gołym brzuchu i wystrzegać się wszystkiego co wyżéj jako szkodliwe wskazaném zostało. — 12) Pościel, odzież i inne rzeczy, które były w użyciu chorych na cholerę, powinny być oczyszczone od wyziewów i brudów. Dla tego, co można należy pilnie wyprać w wodzie z mydłem lub ługiem, a inne rzeczy najmniéj przez dni trzy przewietrzać.— Celem ułatwienia pomocy lekarskiéj, zarząd lekarski w królestwie wydał rozporządzenie, aby przy okazaniu się cholery w kraju, były wydawane z aptek bez recept lekarzy wymienione poniżéj lekarstwa: 1) proszek na womity; 2) proszek z rabarbaru z węglem lub magnezją; 3) krople od biegunki; 4) olejek terpentynowo-kamforowy; 5) olejek skalny biały. 6) oléj kleszczowiny.— Nader byłoby pożyteczném, aby każda rodzina, jak równie obywatele ziemscy i rządzcy dóbr, w miejscach tych gdzie niema aptek, ani lekarza, zaopatrzyli się wcześnie w wyżéj wymienione środki, a nadto mieli w zapasie: 1) Spirytus kamforowy; 2) sól gorzką; 3) miętę i wodę miętową; 4) melisę; 5) rumianek; 6) kwiat bzowy; 7) kwiat lipowy; 8) szałwję; 9) gorczycę.

Biuro Warszawskiego Ober - Policmajstra.— Wzywa niniejszém następujące osoby, a mianowicie: p. Kobrzyńskiego kolegjalnego asesora, nr. 93,875;— p. Łabęcką Teresę wdowę po radzcy dworu, nr. 83,926;— p. Biedrzyckiego Jana b. rejenta nr. 79,388;— p. Ło-

pińskiego Józefa b. sekretarza gimnazjum gubernjalnego w Kielcach nr. 86,337; — Zommera Chrystjana nr. 79,548; — Zubczyńskiego v. Ząbczyńskiego Jana poprzednio w m. Kielcach mieszkającego nr. 81,393; — staroz. Fiszka Majerowicza bankiera, nr. 75,390;— starozakonnego Izraela Szyjowicza Naftala nr. 87,170; — staroz. Berka Munk, nr. 75,315; — oraz familje zmarłych żołnierzy w wojsku Ces.-Ros. Aleksandra Nawrockiego i Kazimierza Rońskiego, nr. 46,029;— ażeby się w swych własnych interesach do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Wiadomości z Kaukazu.

Przez wzniesienie w roku bieżącym nowéj stanicy u przeprawy Ach-Barzoj na rzece Assie, nieuległe nam dotąd plemię Karabułaków utraciło zyzne równiny, ciągnące się po obu brzegach téj rzeki.— Ten punkt przodowy, ścieśniając górali, winien był zwrócić na siebie ich uwagę. — Dnia 11 (23) września roku bież., niezliczone ich tłumy z 8-miu proporcami, nagle ukazały się z przyległego lasu, i w jednéj chwili otoczywszy do koła stanicę, zajęły pasące się w pobliskości bydło. — Dowodzący rezerwami nad rzeką Assą, podpułkownik jeneralnego sztabu *Grosman*, ruszył szybko na spotkanie nieprzyjaciela, odbił mu zdobycz i wsparty przez pułkownika Slepcowa, wyparł nieprzyjaciela za Assę i ścigał go aż do samego szczytu gór czarnych.—Górale stracili w zabitych przeszło 100 ludzi, 1 proporzec, 73 koni i bardzo wiele broni. Z naszéj strony zginęło 7-u kozaków, ranionych 13-tu, kontuzjonowanych 6-ciu.— Po zdobyciu aułu Sałty, w Dagestanie wszystko zostawało w spokojności; — pozostałe jeszcze w zebraniu oddziały nieprzyjacielskie, rozeszły się po domach. Szamil zaś sam ukrył się w Wedenie.— W dniu 24 września (5 października) oddział Samurski wyruszył do Cudacharu, gdzie główno-dowodzący znalazł już osiedlonych około 300 familij. Dla ich zasłony, a bardziéj dla zapewnienia komunikacji Kumachu z północnym Dagestanem, pozostawiono tam jeden bataljon piechoty i jedno działo; wojsko to rozlokowało się w oddzielnym folwarku,który bezzwłocznie został ufortyfikowanym.— Ze wszystkich stron otrzymujemy wieści, że upadek Sałty wywarł silny postrach na wszystkie plemiona górali i zachwiał mocno zaufanie mieszkańców Dagestanu w Szamilu, pod okiem którego wbrew wszelkim jego przysięgom i obietnicom, pobitym został na głowę mężny garnizon i zniszczono do szczętu warownie i wieże uważane w górach za niedostępne.—W dniu 27 września (8 października), główno-dowodzący przybył do Temir-Chan-Szury wraz z dowódzcą oddziału Samurskiego, jenerał-lejtnantem księciem Argutyńskim-Dołgorukim, prawie zupełnie wyleczonym z otrzymanéj niedawno rany. — W dniu 3 (15) października r. b. książę Worońcow udał się przez Czir-Jurt, Wniezapnę, Hasów-Jurt i Taszkiczu, do Władykaukazu.— Z liczby mieszkańców Cudacharu, pociągniętych przez Szamila po-za rzekę Karakojsu, 70 osób wydobywszy się z pod jego władzy, osiedli na nowo w Cudacharachu.—Nowe osady we wsi Erpeli, w bliskości wsi Itkarty, w Czyrkiei, około szańca Eugenjusza i Czyr-Jurtu, z każdym dniem przybywającymi z gór wychodźcami zaludniają się.

Wiadomości miejscowe.

Wczoraj JO. Książę Feldmarszałek Namiestnik król., z dostojną familją swoją w towarzystwie znakomitych osób, powrócił ze Skierniewic do Warszawy.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 243, wyjechało 282.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 kop. 60½ (złp. 97 gr. 11); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 24½.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono: za korzec cztero-ćwierciowy żyta rs. 3 k. 67½, pszenicy rs. 4 kop. 90, grochu polnego rs. 4 kop. 35, cukrowego rs. 5 kop. 17½, fasoli rs. 6 kop. 25, jęczmienia rs. 3 kop. 26, owsa rs. 1 kop. 66, mąki pszennéj przedniéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 6 k. 60, ordynarnéj korzec 6cio-ćwierciowy rs. 7 k. 38, żytnéj pytlowéj rs. 5 k. 52, gryczanéj korzec 4ro-ćwierciowy rs. 6 k. 80, kaszy jaglanéj rs. 6 k. 90, gryczanéj zwyczajnéj rs. 6 kop. 22½, jęczmiennéj perłowéj rs. 12 kop. 7½, ordynarnéj rs. 4 kop. 78, centnar 100-funtowy słomy kop. 31, siana kop. 65½, siana fura jednokonna od rs. 1 kop. 65 do rs. 3 kop. 45, siana fura parokonna od rs. 3 kop. 90 do rs. 5 k. 85, słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 5 do rs. 2 kop. 77½, sążeń drew sosnowych rs. 7 k. 44, wół dobry od rs. 36 do 58 k. 5, średni od rs. 27 kop. 45 do rs. 35 kop. 75, lichy od rs. 22 kop. 95 do rs. 27, ciele od rs. 2 kop. 25 do rs. 4 kop. 95, baran od rs. 1 k. 57½ do rs. 2 k. 26, wieprz dobry od rs. 13 do rs. 20 k. 25, średni od rs. 10 do rs. 12, lichy od rs. 6 k. 75 do rs. 9, masła funt k. 14½, słoniny funt kop. 11, kartofli korzec rs. 1 kop. 83½, okowity garniec rs. 1 k. 34½, szumówki garniec k. 78½.—Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesa-

rstwa Rosyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 392, z różnych miejsc królestwa 115, ogółem wołów sztuk 507, wieprzy 653, cieląt 585, baranów 658; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 405, wieprzy 497, cielęta i barany wszystkie.

Fabryka i skład kapeluszy słomkowych, kwiatów i piór, wraz ze składem francuzkich wstążek jedwabnych Jerzego Loth w Warszawie istniejące od lat 22-ch, a przez lat 16 utrzymywane przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 444, naprzeciw klasztoru OO. Bernardynów, przeniesione zostały od dnia 16-go listop. r. b., do nowo-wybudowanego pawilonu w pałacu JW. hr. Stanisława Potockiego przy ulicy Krak.-Przed. nr. 415 niedaleko poczty, naprzeciw kościoła KK. Karmelitów.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po komedji *Dwaj bracia*, przywołani wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brudziński Tom. ob. z Kątek nr. 500, Baltzer Jan kup. z Pułtuska nr. 1359, Bedliński Walenty ob. z Jarki nr. 2814, Claude Andr. guwerner z Gruzji nr. 625, Contour Alfred dok. z Paryża nr. 601, Dobek Eug. ob. z Leśnicy nr. 500, Domagalski Fran. ob. z Lipna nr. 500, Dachowska Genowefa ob. z Drezna nr. 613, Elbes Karol kup. z Berlina nr. 634, Gruszewski Wład. ob. z Drezna nr. 613, Hutman Benjamin ob. z Buczka nr. 613, Iwanowski Roman urzędnik sądowy z Kielc nr. 1867, Jordan Lud. ob. z Radomia nr. 403, Krzywoszewski Dominik ob. z Jaworzna nr. 460, Kołaszewski Paweł ob. z Bentkowa nr. 625, Karwowski Adam ob. z Gumowa nr. 608, Laskowski Ant. ob. z Reczul nr. 603, Majerchoff Karol ob. z Zgierza nr. 603, Makowski Feliks ob. z Prawdy nr. 601, Napieralski Hipolit ob. z Łodzi nr. 603, Poschelbl Edw. kup. z Berlina nr. 634, Piskorski Antoni ob. z Rząśnika nr. 600, Pęczkowski Zygmunt ob. z Sniadowa nr. 584, Sztenbarth Flor. ob. z Janowic nr. 1343, Starzeński Mich. hr. z Klukowa nr. 1252, Szperczyński Stan. ob. z Kielc nr. 634, Szczucki Kajet. ob. z Rębkowa nr. 625, Szubert Aleks. ob. z Waliszewa nr. 1064, Szczawiński Hipolit ob. z Chorzeszowa nr. 2475, Wieczorkowski Paweł ob. z Opola nr. 608, Wojciechowski Szymon ob. z Strobowa nr. 584, Żabicki Cyprjan ob. z Dobieszkowa nr. 584, Zelisławski Filip ob. z Borchówka nr. 584, Zieliński Jan refer. stanu z Chodowa nr. 200.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bardziński Zyg. ob. z nru 570 do Sokołowa, Dobrzelewski Antoni ob. z nru 476 do Bolesławca, Hörner Ulrych Morytz kup. z nru 634 do Torunia, Hubicki Roman ob. z nru 634 do Torunia, Jankowski Onufry ob. z nru 500 do Siedlec, Janiszewski Mich. ob. z nru 1872 do Soborzyc, Janczewski Winc. ob. z nru 679 do Rosji, Kleniewski Fran. ob. z nru 585 do Dobska, Kretkowski Leon ob. z nru 584 do Włocławka, Kosiński Kazim. ob. z nru 414 do Jesiołki, Kobiellin Eudoksja ob. z nru 613 do Petersburga, Kożuchowski Leon ob. z nru 1065 do Rawy, Laski Aleks. bankier z nru 602 do Częstochowy, Lekczyński Teodor ob. z nru 584 do Radomia, Łaguna Jan sędzia z nru 2704 do Płocka, Malinowski Jan ob. z nru 584 do Lipna, Mass Karol kup. z nru 461 do Paryża, Olszewski Roman ob. z nru 1343 do Radomia, Paszkowski Lud. ob. z nru 2680 do Paszkowa, Pohowski Konst. urzęd. z nru 1261 do Kijowa, Szymanowski Aleks. ob. z nru 71 do Skierniewic, Strzelecki Kazim. ob. z nru 476 do Lublina, Witowski Feliks ob. z nru 625 do Skorzewy, Wierceński Albert ob. z nru 476 do Snopkowa.

Rozmaitości.

MATYLDA MORTIMER.

(Dokończenie).

Bolesne westchnienie wydarło się z piersi młodego baroneta.

„I tyż Evelynie, ty, który miałeś tyle sposobności poznać jéj luby charakter, dla którego ona przedwcześnie do grobu zstępuje, nie pragniesz ocalić taką ofiarę! Mylęż się twierdząc, iż nie ma drugiéj istoty na tym świécie, którejbyś tak gorzkiemi żałował łzami? Omyliłamże się, mówiąc, iż w ostatnich czasach czułeś w sobie daleko głębszą przychylność dla niéj niż dla mnie? Widziałeś mię Evelynie, otoczoną blaskiem modnego świata, świadomą własnéj potęgi, dumną z wrażenia, jakie w około wywierałam...“

„Matyldo, miéj litość nademną!“

„Tak, będę litościwą dla ciebie, mój bracie“ — odpowiedziała dziewica z cicha. „Powiedz sam, czyż rzecz ma się inaczéj? Biankę zaś ujrzałeś w kole domowém, na łonie rodziny, z męczeńskiém zaparciem się uczucia swoje w sercu tłumiącą, aby nie zasmucić tych, których z całéj duszy miłuje. O, Evelynie, jam cię tkliwie kochała, lecz ona kochała cię z ofiarą własnego życia.“

„Matyldo, nie śmiém spojrzéć na ciebie; będziesz mną pogardzała.“

„Bynajmniéj“ — odrzekła Matylda z uśmiéchem, w którym było jeszcze więcéj smutku niż w jéj łzach. „Dla czegoż chciałeś się sam tak okrutnie potępić? Zważ ile szczęścia w koło siebie roztoczyć możesz! Po-

mnij na mego starego ojca, któremu choroba ulubionéj córki wszelką radość życia zatruwa, na matkę kochającą, na mnie, która wkrótce siostrę postradam...“

„Właśnie myśląc o tobie i twojéj spaniałomyślności, nie śmiém słuchać cię daléj.“

„A przecież Evelynie, przypomnij sobie, żeś zwodził się, a może i jam cię téż zwodziła, mniemając... O, przebacz, ale chcę być otwartą. Odkąd przeczułam i postrzegłam, że Biankę kochasz, i że ona tę miłość odwzajemnia; zaczęłam cię jedynie jako mego kochającego brata uważać.“

Nie chcemy przedłużać téj bolesnéj rozmowy. Dość będzie wspomnieć, że Matylda jeszcze kilkakrotnie całéj swéj wymowy użyć musiała, aby Evelyna do zdania na nią kierunku téj sprawy skłonić. Wymogła na baronecie wyznanie jego z wolna dla Bianki powstałéj przychylności, i byłaby może sama pod brzemieniem swego dzieła upadła, gdyby ta rozmowa dłużéj była potrwała. Atoli zbrojna w uczucie pięknego czynu, nie straciła Matylda ani chwili czasu, lecz uwiadomiła o wszystkiém rodziców, udając zupełną obojętność, która państwa Mortimer z tak nagłą zmianą wnet pojednała. Ztémwszystkiém byłby pan Mortimer nie zezwolił na to, gdyby nie stanowcze oświadczenie Matyldy, iż zna tajemnicę Bianki, i że tylko tym jedynym sposobem Bianka ocaloną być może.

Jakoż została ocaloną, i dziwiła się tylko śród swego szczęścia, jak Matylda mogła tak łatwo zrzec się miłości Evelyna, miłości, która dla niéj była wszystkiém na świecie. Ani jéj przez myśl nie przemknęło, że gdy jéj kochanek w blasku dnia słonecznego wzdłuż pięknych wybrzeżów Renu ją prowadził, gdy idąc zwolna jego ramię ją podpiérało, jego spojrzenia na jéj piękném obliczu spoczywały, jego głos miłosne poszeptywał jéj słowa— Matylda wówczas stała w cienistéj niży okna ukryta, i swojém ciemném, namiętném okiem, patrzyła chciwie za niemi, i gniotła w zimnych palcach kwiatek, który za dni szczęścia on jéj darował.

I jakże Bianka o tém domyślać się mogła? Ani jedna łza nie wyszła z óczu Matyldy, gdyż byłaby tém wyjawiła: jaką ofiarę siostrze przyniosła. Aby rodziców w zupełnym utrzymywać obłędzie, udawała Matylda jeszcze większą kokieterję w swéj toalecie niż dotąd, tylko że przy tém wszystkiém, nim jeszcze czas, który wszystkie boleści koi, jéj ranę ukoić zdołał —umarła biédna.

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomosci osób interesowanych, że w dniu 13 (25) listopada r. b., odbywać się będzie w sali licytacyjnéj rządu gubernjalnego tutejszego w godzinach rannych poczynając od 10-éj, głośna in minus licytacja na dostawę świec łojowych rurkowych, stearynowych, oleju i t. p., dla biura rządu gubernjalnego Warszawskiego przez ciąg r. p. 1848 potrzebować się mogących. Ubiegający się o dostawę powyższą udowodnić winni świadectwem miejscowéj władzy, że są fabrykantami lub posiadają składy wyrobów mydlarskich w Warszawie, jakotéż złożyć vadium gotowizną lub listami zastawnemi do wysokości rs. 75 bez którego do licytacji pozypuszczeni nie zostaną. Warunki licytacyjne przejrzeć można w wydziale skarbowym rządu gubernjalnego każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych.—Warszawa d. 5 (17) listopada 1847 r.— Za gubernatora cywilnego radzca gubernjalny *Rozwadowski.*—Za naczelnika kancelarji, *Moraczewski.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 13 (25) listopada r. b., odbywać się będzie na sali licytacyjnéj rządu gubernjalnego tutejszego, głośna in minus licytacja w godzinach rannych począwszy od 10-éj, na dostawę materjałów piśmienych i innych potrzeb kancelaryjnych dla biura rządu gubernjalnego Warszawskiego, przez ciąg r. p. 1848 dostarczyć się mających. Ubiegający się o dostawę powyższą udowodnić winni świadectwem miejscowéj władzy, że są w posiadaniu składu materjałów piśmiennych w Warszawie, jakotéż złożyć vadium gotowizną lub listami zastawnemi w kasie gubernjalnéj do wysokości rs. 450, bez którego do licytacji przypuszczeni nie zostaną. Bliższe objaśnienia i warunki licytacyjne oraz próby dostawiać się mających materjałów przejrzeć można w wydziale skarbowym rządu gubernjalnego w zwykłych godzinach biurowych.—Warszawa d. 5 (17) listopada 1847 r. — W z. gubernatora cywilnego, radzca gubernjalny, *Rozwadowski.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Magistrat miasta Warszawy. — Na dostawę materjałów budowlanych żelaznych do mostu Warszawskiego w ciągu lat trzech od dnia 1 stycznia 1848 r., do ostatniego grudnia 1850 ns. rocznie mniéj więcéj rs. 2,000 wynoszącą, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w dniu 25 listopada (7 grudnia) r. b., o godzinie 12-éj w południe punktualnie. Mający zamiar ubiegać się o tę dostawę mogą w czasie i miejscu oznaczonem, złożyć na ręce radzcy stanu pełniącego obowiązki prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekresleń wymienić jaki odstępują procent od cen w wykazie zamieszczonych. Do deklaracji dołączony być ma kwit kasy miejskiéj na złożone vadium w sumie rs. 200, bez którego sama deklaracja, jakotéż vadium w gotowiznie składane, przyjęte nie będzie. Inne warunki i wykaz cen materjałów przejrzane być mogą w wydziale administracyjnym codziennie, oprócz dni świątecznych. — Warszawa dnia 30 października (11 listopada) 1847 roku.— P. o. prezydenta radzca stanu *Andraut.*— Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Deklaracja.—W skutek ogłoszenia z dnia 30 października (11 listopada r. b., podaję niniéjszą deklarację, iż podejmuję się dostawy materjałów żelaznych do mostu Warszawskiego w ciągu lat trzech od dnia 1 stycznia 1848 r., do ostatniego grudnia 1850 r. ns. i odstępuję od cen w wykazie oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, Kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 200 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia NN., miesiąca.... 1847 r. (Podpisać imię i nazwisko).

Wydział górnictwa przy komisji rządowej przychodów i skarbu.—Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biurze wydziału górnictwa, w dniu 18 (30) listopada r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się głośna in minus licytacja na wyrobienie i materjału przedsiębiercy i dostawę kosztem tegoż do magazynów rządowych w Suchedniowie i Dąbrowie w gubernji Radomskiéj rozmaitego gatunku lin konopnych, oraz szpagatu. Przed przystąpieniem do licytacji, do któréj tylko majstrowie tego rodzaju wyrobem trudniący, po okazaniu świadectwa władzy policyjnéj o ich kwalifikacji, przypuszczeni będą, każdy z konkurujących przedstawić ma wydziałowi kwit kasy banku polskiego, na złożone vadium w kwocie rs. 50 wyraźnie rubli srebrem pięćdziesiąt. Warunki licytacyjne oraz wzory na przedmioty dostarczyć się mające mogą być przejrzane w kancelarji wydziału górnictwa każdodziennie, wyjąwszy w święta, od godziny 9-éj z rana do godziny 3-éj po południu.— Warszawa d. 27 października (8 listopada) 1847 r. — Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, *Schenschine.*— Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

W dniu 11 (23) b. m. i r., w kancelarji komisarza taks i dozoru tandet w ratuszu, sprzedane będą przez publiczną licytację następujące efekta: surdut, koszula, gatki, kurtka, czapka, chustka czarna i t. p. przedmioty. Życzący sobie nabyć takowe, zechcą przybyć w miejsce wskazane o godzinie 10-éj z rana.

W pałacu dawniéj Paca przy ulicy Miodowéj, są do wynajęcia każdego czasu następujące LOKALE: 7 pokoi z kuchnią angielską na 2-ém piętrze od od frontu; 4-ry pokoje z wielką salą i kuchnią angielską na dole gdzie była restauracja; 4-ry pokoje z salą i kuchnią angielską na dole w korpusie od ogrodu, oraz mniejsze pomieszkania i stajnie, wozownie do tych pomieszkań lub bez. Wiadomość u dzierżawcy pałacu na 1-em piętrze w korpusie.



Para KLACZY gniadych czteroletnich do powozu zdatnych, za zł. 700, BRYCZKA neudiczanka na resorach płaskich, wybita suknem, z fartuchami, za zł. 400 są do sprzedania w domu po Paulińskim przy ulicy Długiéj nr. 592. Wiadomość w cukierni.

OGRÓD w znacznéj obszerności, obfitujący w drzewa fruktowe, krzewy winne, szparagarnję, inspekta i t. d., jest do wydzierżawienia pod nr. 849; wiadomość u właściciela. Tamże jest znaczna partja CEBULI do sprzedania.

LOKAL UMEBLOWANY LUB BEZ MEBLI,

Na 1-ém piętrze od ulicy Miodowéj, złożony z 2-ch pokoi i alkowy, jest w każdym czasie do najęcia miesięcznie lub na dłuższy czas. Tamże do sprzedania FORTEPJAN machoniowy, używany lecz jeszcze dobry głos mający, za rs 90. Wiadomość przy ulicy Podwal nr. 497, za kratami w korpusie, gdzie oszklone drzwi do sklepu prowadzą.



POWÓZ lekki na płaskich resorach podług świeższego fasonu, prawie nowy, wraz z waszą i dwoma tłomokami, oraz KOCZ z fordekiem, z pakunkami i ośmio kołami, w dobrym stanie będący, są do sprzedania w domu Machonbauma pod nr. 1244 *b* przy ulicy Sto-Krzyzkiéj i Bagno. Wiadomość udzieli stróż Walenty, oraz wskaże mieszkanie właściciela.

LOKAL do najęcia na rogu ulicy Tłomackie i Bielańskiéj nr. 599 t. j. na 2-giém piętrze, dwa pokoje i przedpokój w każdym czasie, także trzy pokoje, przedpokój, kuchnia angielska, spiżarka i komórka, albo też i całe piętro od Nowego-Roku; i na 1-ém piętrze jeden pokój z alkierzem od Nowego-Roku. Wiadomość u właściciela lub u stróża Jana powziąść można.

W WIELKIM SALONIE OHMA ZA WOLSKIEMI ROGATKAMI

Na żądanie wielu osób, daną będzie po raz 1-szy w niedzielę to jest dnia 21 listopada, muzykalna zabawa przez orkiestrę pana Majera i pod jegoż dyrekcją, w czasie któréj wykonywane będą rozmaite utwory najnowszych kompozytorów. Wnijście bezpłatne, polecając tylko orkiestrę względom łaskawéj publiczności.

Jutro na Wiejskiéj kawie od godziny 3-éj z południa grać będzie z kompanją *Kurzątkowski.*

Jutro na Pradze w lokalach OGRODU spacerowego nad samą Wisłą przed Kosińskim, od godziny 3-éj, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kaw. przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będzie familja *Fritsch.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Elektoralnéj w domu Bersona dawniéj Reszkiego wprost bramy bankowéj nr. 795, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609, w domu dawniéj Henikowskiego a teraz Majewskiego, grać będzie z kompanją Jan *Hubert.*

Dziś w nowym zakładzie piwa bawarskiego przy ulicy Trębackiéj nr. 641 pod firmą *Gambrinusa*, grać będzie z kompanją *Adamek.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać będzie tercet *Kerssena*, składający się ze skrzypców, wiolonczelli i fortepjanu, najcelniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1-szém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Steiling.*

Dziś w kawiarni przy ul. Długiéj w domu dawniéj szamb. Nowakowskiego a teraz Wgo Bleszyńskiego pod nr. 586, grać będzie kwartet składający się z dwóch arf, fletu i skrzypiec. Tamże dostać można śniadania, obiady i kolacje.

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.



Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni pod nr. 373 przy ulicy Krak.-Przed. i rogu Bednarskiéj na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Wilchelm.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Przysięga.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Trefniś*, *Majster i czeladnik.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stopni 0, wczoraj w poł. ciepła stop. 1.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.